



## URSZULA ROGÓLSKA

redaktor wydania

Jak żyć, by z uśmiechem, a nie panicznym strachem myśleć o spotkaniu ze Zmartwychwstałym? Wie to rodzina Wawrzeczków, o której piszemy w tekście „Życie dla zmartwychwstania” (str. IV-V). W Rudzicy należeli do Apostolstwa Dobrej Śmierci jeszcze zanim powstała tu grupa parafialna. Stało się tak za sprawą synów, którzy przygotowywali się do kapłaństwa w Górcie Klasztornej, gdzie mieści się centrum ADŚ w Polsce. ADŚ bywa też nazywane Apostolstwem Nadziei. Wawrzeczkowie wierzą, że śmierć to nie koniec. W przekroczeniu tego progu pomaga im dojrzałość wiary. Troszczą się o nią w zwykłej codzienności. ■

## ZA TYDZIEŃ

- 15 lat posługi bielskiego Hospicjum św. Kamila
- przed festiwałem „SACRUM IN MUSICA”

## ALLELUJA! PAN ZMARTYCHWSTAŁ!

Wszystkim Czytelnikom bielsko-żywieckiego „Gościa”, a także Słuchaczom Beskidzkiego Radia Katolickiego „Anioł Beskidów”, przyjaciołom i współpracownikom składamy z serca płynące życzenia świąteczne

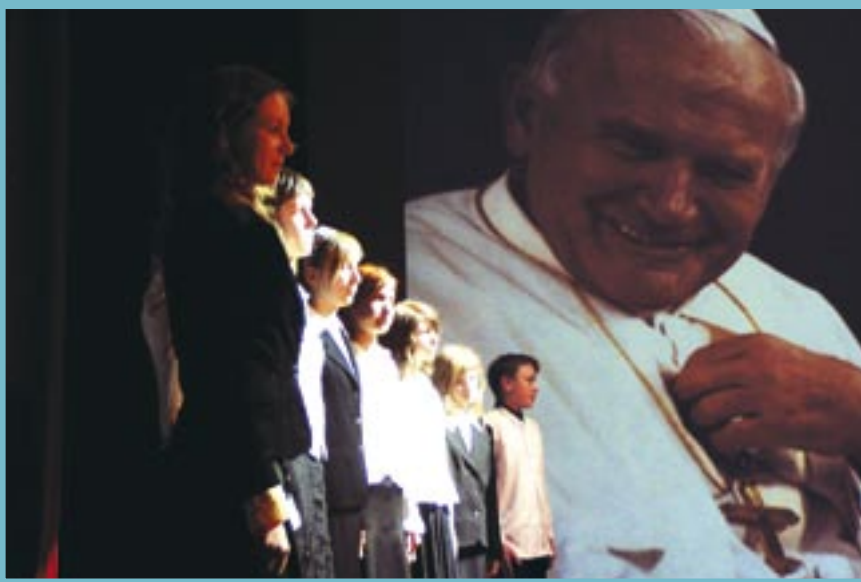


ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

„Chrystus Zmartwychwstały” – to jeden z nowych witraży, które w ciągu ostatnich lat znalazły się w bielskim kościele pw. Przenajświętszej Trójcy, dzięki staraniom duszpasterzy i wiernych – fundatorów tego parafialnego przedsięwzięcia. Wśród przedstawionych na witrażach wizerunków będzie też sługa Boży Jan Paweł II

Niech Chrystus Zmartwychwstały będzie w sercu każdej i każdego z Was, a radość, którą daje nam wszystkim pusty grób naszego Pana, staje się źródłem prawdziwej nadziei na spotkanie z Nim!

## GIMNAZJALIŚCI W HOŁDZIE OJCU ŚWIĘTEMU



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Uczniowie z Krzyżowej koło Jeleśni zaprezentowali na scenie Bielskiego Centrum Kultury swym rówieśnikom spektakl poświęcony Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Przedstawienie to zostało przygotowane w listopadzie ub. roku, gdy patronem Zespołu Szkół w Krzyżowej został Jan Paweł II. W sztuce, przedstawiającej najważniejsze wydarzenia z biografii Karola Wojtyły od lat gimnazjalnych po ostatnie dni życia, wystąpiło 35 uczniów, członków kółka teatralno-muzycznego, prowadzonego od trzech lat przez szkolnego katechetę, Józefa Hubkę. Papięski spektakl pomogli mu przygotować inni nauczyciele Zespołu Szkół: Ewa Stokłosa, Iwona Stolarczyk i Mirosław Mętel. ■

Spektakl w BCK był inauguracją bielskich obchodów drugiej rocznicy odejścia Jana Pawła II

## Diecezjalne spotkanie młodzieży



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Młodzi pokazali swą jedność z Kościołem

**BIELSKO-BIAŁA.** Ponad tysiąc młodych uczestniczyło w diecezjalnych obchodach XXII Światowego Dnia Młodzieży. Sprzed kościoła Trójcy Przenajświętszej wraz z biskupem Tadeuszem Rakoczym i duszpasterzami przeszli do katedry św. Mikołaja. „Na drodze wszechstronnego wzrostu i rozwoju jesteście dziś zapowiedzią lepszego jutra Kościoła i świata, i udanego życia, które pragniecie podejmować w pełnym jego wymiarze jako Boży dar i zadanie” – powiedział biskup Tadeusz Rakoczy. Życzył młodym ludziom, by przeżywali swą młodość z

Chrystusem: „Oby każdy mógł zobaczyć w was i poprzez was Boga” – dodał biskup. Przedstawiciele młodzieży przekazali księdzu biskupowi plakat z podpisami wszystkich uczestników spotkania, wykonany z okazji 15-lecia diecezji bielsko-żywieckiej. „Zapewniamy cię, Księżo Biskupie, o naszej z Tobą jedności. Pragniemy wraz z Tobą budować Ciało Chrystusowe, którym jest Kościół” – powiedzieli przedstawiciele młodzieży, nawiązując do biskupiego zawołania „Ku budowaniu Ciała Chrystusowego”.

## Rzeźbiarze i Chrystus

**KĘTY.** W stylowych podziemiach klasztoru ojców franciszkanów w Kętach można zwiedzać wystawę pt. „Chrystus w drewnie utrwalony”. Wystawa, przygotowana przez grupę rzeźbiarską „Detal” z kęckiego Stowarzyszenia Twórców Kultury „Pasja”, została otwarta 30 marca i potrwa do 22 kwietnia. Prezentuje prace 21 rzeźbiarzy z Małopolski



„Chrystus Miłosierny” Jana Żydka z Andrychowa

zachodniej. W niedzielę i święta po Mszach świętych można oglądać artystyczne wyobrażenia Chrystusa Zmartwychwstałego, Frasobliwego oraz postaci Matki Bożej i Świętych. To pierwsza wystawa grupy „Detal”. Niebawem artyści spotkają się na plenerze, w czasie którego będą tworzyć rzeźby do franciszkańskiego Ogrodu Różańcowego.

## Turyści z palmami

**GROŃ JANA PAWŁA II.** Ponad dwa tysiące osób uczestniczyło w Eucharystii, sprawowanej przez ks. prof. Macieja Ostrowskiego w Niedzielę Palmową dla przybyłych na Groń turystów i pielgrzymów.

– Około 220 osób przyniosło ze sobą palmy. W konkursie na najpiękniejszą palmę nagrodzonych zostało dwadzieścia spośród nich – mówi Stefan Jakubowski, opiekun kaplicy.

## Młodzi – młodym

**BIELSKO-BIAŁA ALEKSANDROWICE.** W przeddzień drugiej rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II, który zarazem był XXII Światowym Dniem Młodzieży, animatorzy Dzieci Maryi i lektorzy parafii św. Maksymiliana wraz z ks. Grzegorzem Klają, zaprosili „młodzież każdego pokolenia” na Wielkie Widowisko Dekalogu. Witając młodych pokolenia lat 30., 40. i kolejnych – aż do młodych Trzeciego Tysiąclecia, przypominali słowa Jana Pawła II kierowane do młodych, zapraszali do wspólnego śpiewu – w hołdzie Papieżowi Polakowi.

W drugiej części wieczornego spotkania w wyreżyserowanym spektaklu młodzi aktorzy

przedstawili problemy współczesnej młodzieży w zderzeniu z wymaganiami Dekalogu. Widowisko zakończono w aleksandrowickiej świątyni modlitwą przed Jezusem obecnym w Najświętszym Sakramencie.



URSZULA ROGÓLSKA

Wielkie Widowisko Dekalogu zaprezentowali młodzi w Aleksandrowicach

## Oto jesteśmy...

**BIELSKO-BIAŁA.** Katedralne Duszpasterstwo Młodzieży, kontynuując cykl spotkań modlitewnych „Szukałeś nas i oto jesteśmy...”, zaprasza w sobotę 14 kwietnia o 20.00 do katedry św. Mikołaja na Mszę św., projekcję filmu dokumentalnego z pielgrzymki Jana Pawła II do naszej diecezji oraz Koronkę do Bożego Miłosierdzia. –

Ojciec Święty odszedł w wigilię święta Miłosierdzia Bożego, dlatego chcemy w tym samym czasie roku liturgicznego modlić się o ustanowienie uroczystości Jego narodzin dla Nieba i serdecznie zapraszamy do niej wszystkich młodych duchem – od piętnastu do stu lat – mówi Henryk Urban, moderator duszpasterstwa.

## Z Góralcem patrzyli w górę

**RADZIECHOWY.** 31 marca pod Jubileuszowy Krzyż na Matysce w Radziechowach wiodła droga oświetlona blaskiem zniczy pamięci o Janie Pawle II. Mieszkańcy Żywiecczyny i poczty sztandarowe wielu środowisk przybyły tu wraz ze swymi duszpasterzami na marsz promienisty pt. „Kiedy patrzę na te góry...”. Czuwanie rozpoczęła Msza św., której przewodniczył ks. infułat Władysław Fidelus. Po Eucharystii obecni rozważali słowa Ojca Świętego, słuchali programu artystycznego, a na koniec, przy śpiewie „Góralu, czy ci nie żal”, ustawili w kształt serca znicze.

Program spotkania przygotowali: Jadwiga Klimonda ze Stowarzyszenia Dzieci Serc i ks. Marcin Mendrzak, wikary z Porabki, oraz radziechow-



URSZULA ROGÓLSKA

Znicze pamięci na Matysce

ski proboszcz ks. kan. Ryszard Kubasiak. W organizację zaangażowali się również: Gmina Radziechowy-Wieprz, parafialny chór z Międzybrodzia Białskiego, zespół wokalny-instrumentalny „Quo Vadis” i orkiestra dęta z Radziechów, a także służby mundurowe.

Porąbczanie w Ziemi Świętej z okazji 100-lecia kościoła parafialnego

## Sprawdzili: Grób pusty!

– To wielkie umocnienie wiary! Byliśmy na Górze Oliwnej, w pustym Grobie Pana, nad Jeziorem Galilejskim. Nie sposób o tym teraz nie opowiadać! – mówi Maria Gawęda, uczestniczka pielgrzymki do Ziemi Świętej, z okazji 100-lecia kościoła Narodzenia NMP w Porąbce.

Wędrowali śladami Jezusa – byli na górze Karmel, w Nazarecie, Kanie Galilejskiej, na górze Tabor, nad Jeziorem Galilejskim, nad Jordanem, w Jerychu, Betlejem, Jerozolimie, Ain Karem, w Emaus. Każdy miał przy sobie najlepszy przewodnik po Ziemi Świętej – Pismo Święte. Od niego zaczęli wędrować w każdym miejscu. Wszędzie dziękowali za łaski, jakie otrzymują za wstawiennictwem Matki Bożej, patronki ich stoletniego kościoła. Byli z nimi duszpasterze z Porąbki – ks. kan. Eugeniusz Nycz i ks. Marcin Mendrzak oraz proboszcz w Starej Wsi – ks. kan. Grzegorz Then.

– Cieszę się, że życiu duchowym parafian, którzy w czasie tegorocznego Wielkiego Postu mieli okazję pielgrzymować do



BARBARA ROGÓLSKA

Ziemi Świętej, zaczął się nowy rozdział – mówi ks. kan. Eugeniusz Nycz, porąbczański proboszcz. – W Wielkim Poście przychodzili regularnie na nabożeństwa pasyjne; stworzyli grupę, która adorowała Najświętszy Sakrament w Wielkim Tygodniu; starsi cieszą się, że choć mają już trochę lat za sobą, ta pielgrzymka na nowo ożywiła ich wiarę.

Poruszyła ich wszystkich postawa szacunku Żydów dla ich najświętszego miejsca

**Uczestnicy porąbczańskiej pielgrzymki przy bazylice Grobu Pańskiego w Jerozolimie**

– Ściany Płaczu. Nikt nie odchodził od Ściany odwrócony plecami, ale z pokłonem. Podobnie – chrześcijanie prawosławni u Grobu Pańskiego.

– Nasza postawa wobec sacrum, to też dawanie świadectwa. To wyzwanie dla nas – dodaje ksiądz proboszcz. – Ważne dla nas były odwiedziny w kościele św. Anny, miejscu narodzin Matki Bożej – patronki naszego kościoła.

– Wrażenia, o których opowiadam wszystkim – to jedno, a drugie to to, co mam nadzieję, zostanie we mnie – dodaje Maria Gawęda. – Zaczęłam regularnie czytać Pismo Święte – z ciekawością wertuję Stary Testament. Potrafię sobie wyobrazić, gdzie, co się wydarzyło. Inaczej przeżywam Drogę Krzyżową, widziałam pusty Grób Pański, widzę Jezioro Galilejskie, skałę, gdzie po Zmartwychwstaniu Jezus przygotowywał uczniom śniadanie, gdzie ustanowił Piotra głową Kościoła. Kiedy się tam spędziło kilka dni, nie można już być takim człowiekiem, jak się było...

IM

Jak bielska młodzież zachęca do pomagania chorym i potrzebującym

## Wielkanocne dary

Młodzież i nauczyciele z bielskiego Zespołu Szkół Specjalnych oraz Gimnazjum nr 1 od kilku lat przekonują, że święta wielkanocne, to szczególna okazja do zrobienia czegoś dobrego dla innych.

Pisanki zdobione tradycyjnymi wzorami, zajączki i baranki wykonane z materiałów naturalnych: siana i drewna, obrazki świąteczne malowane na szkle, koszyczki robione na szydełku, wielkanocne palmy czy bibułkowe kwiaty wiosenne wykonane przez bielską młodzież, znajdowały nowych nabywców

błyskawicznie. Tak było w budynku bielskiego Urzędu Miejskiego, gdzie kiermasz przygotował Zespół Szkół Specjalnych w Bielsku-Białej Wąpienicy oraz przy kościele Chrystusa Króla na bielskich Leszczynach i w Gimnazjum nr 1, gdzie (w ramach dni otwartych) świąteczne stoiska urządzili uczniowie i nauczyciele z tej szkoły.

– W naszej szkole każdy potrafi zrobić tradycyjną żywiecką palmę czy kwiatki bibułkowe, jakie robi się na Żywieczie od lat. Teraz panie nauczycielki: Dominika Stachura, Katarzyna Sokółowska i Wioletta Łakomic, uczyły nas także zdobić pisanki. Przez te prace chcemy pomóc chorym, którym pomaga

**Gimnazjaliści z Leszczyn nie po raz pierwszy zorganizowali świąteczny kiermasz na rzecz chorych**

hospicjum – mówią gimnazjaliści z Leszczyn.

Kiermasze szkolne organizowane są tu już od dziewięciu lat. W tym roku uzyskane pieniądze zostaną przekazane na rzecz budowy bielskiego hospicjum.

**Misterne prace uczniów z Wąpienicy znalazły wielu nabywców, którzy chcieli im pomóc**



MAGDALENA WERNER

– Do naszej szkoły uczęszczają uczniowie o różnym stopniu niepełnosprawności i to ich prace mogli kupować bielszczanie. Wielu z nich trudno było uwierzyć w talenty naszych uczniów. Tym chętniej wybierali przygotowane prace – mówią Magdalena Werner i Małgorzata Czapla – nauczycielki z ZSS, które wraz z Maćkiem Rogiem, uczniem tej szkoły zachęcały do kupowania zajączków i baranków. Dochód z kiermaszu zostanie przekazany na zakup materiałów dla pracowni, dzięki którym niepełnosprawni mogą odkrywać swoje talenty.

UR



WIOLETTA ŁAKOMIC

**Jak żyć, by z uśmiechem,  
a nie panicznym  
strachem myśleć  
o spotkaniu z Chrystusem  
zmartwychwstałym?**

**Jak brać z Niego przykład?**

**Na te pytania członkowie  
Apostolstwa Dobrej Śmierci  
szukali odpowiedzi w Brennej, pod  
przewodnictwem rekolekcjonisty  
– o. Romana Siatki MSF.**

tekst  
**ALINA ŚWIEŻY-SOBEL**

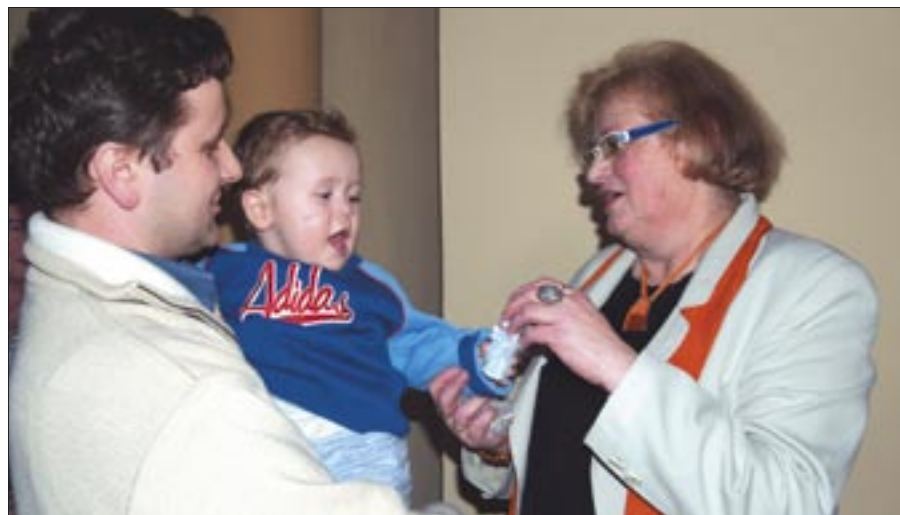
**N**a zakończenie tych rekolekcji specjalne podziękowanie odebrał najmłodszy ich uczestnik, niespełna 2-letni Dominik Wawrzeczko z Rudzicy. – To nie tylko przedstawiciel jednej z liczniejszych grup ADŚ w naszej diecezji. To już rośnie nam trzecie pokolenie w apostołstwie – cieszyła się Lidia Greń-Wajdzik, diecezjalna zelatorka ADŚ. – Oprócz taty są tu z nim przecież także jego wujkowie i dziadek. To dla niego chyba najlepszy przykład dobrego życia, a dla nas wszystkich także lekcja, jak pięknie można łączyć wypełnianie i rodzinnych, i chrześcijańskich powinności.

### Rodzinne apostołowanie

Ta wielopokoleniowa już obecność Wawrzeczków w apostołstwie oczywiście nie okazała się żadnym przypadkiem. W Rudzicy należeli do apostołstwa jeszcze zanim powstała grupa parafialna. – Stało się tak za sprawą synów, którzy przygotowywali się do kapłaństwa w seminarium w Górcie Klasztornej, gdzie także mieści się centrum ADŚ w Polsce – wspominają Irena i Józef, seniorzy rodu.

Są rodzicami sześciorga dzieci. Dwóch spośród pięciu synów – Ludwik i Antoni – zostało misjonarzami z zgromadzeniu Misjonarzy Świętej Rodziny. Obydwaj obecnie pracują wśród mieszkańców Madagaskaru. Starszy, Antoni, wyjechał tam w 1994 r., a 10 lat później wyruszył w jego ślady młodszy brat Ludwik.

Za przykładem rodziców w apostołstwie znalazły się też pozostałe dzieci. Obecnie najmłodszy syn Maksymilian prze-



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

muje od matki obowiązki zelatorskie, choć – jak przyznaje z uśmiechem całe rodzeństwo – „mama jest nie do zastąpienia...”.

Od wielu lat zaangażowana w sprawy wspierania misji, niestrudzenie organizuje kolejne akcje, zbiórki, rozprawdza prasę misyjną. Co niedziela bywa zwykle dwa razy na Mszy świętej. – Bo przecież tyle jest spraw, które trzeba powierzyć Bogu – mówi.

### Boże życie

Tego, by każdy dzień rodzinnego życia złączyć z Bogiem, przestrzegała wraz z mężem skrupulatnie od początku ich trwającego już blisko 52 lata małżeństwa. Nie zwalniało od tego żadne zmęczenie ciężką pracą, której na gospodarstwie nie brakowało. Wieczorna wspólna modlitwa to coś, bez czego nie wyobrażają sobie do dzisiaj życia ich dzieci. Nikogo nie dziwi też, gdy podczas rodzinnego spotkania, w gwarze rozmów przy kawie, babcia Irena przypomina krótko: Jest trzecia. Czas na Koronkę do Bożego Miłosierdzia! I każdy sięga po różaniec, jest chwila modlitwy.

Od młodości Irena i Józef regularnie pielgrzymowali do Kalwarii Zebrzydowskiej. Do dziś ze śmiechem wspominają, jak wiele niespodzianek niesło pielgrzymowanie z małymi dziećmi, jak to chłopcy – nieco niesfornymi... – Nigdzie przecież nie zamawiało się noclegów, zawsze noce spędzało się w kościele, na modlitwie – wspomina Józef Wawrzeczko.

**Dominik**  
– **nadzieja**  
**Apostolstwa**  
– **z tatą**  
**i zelatorką Lidią**  
**Wajdzik**

Wraz z dziećmi bywali też w Niepokalanowie. Od lat nie opuszczają comiesięcznego nocnego czuwania w Turzy Śląskiej. W pierwsze piątki odwiedzają Kraków Mogiłę, ostatnio jeżdżą też do Łagiewnik, na nocne czuwania w obronie życia.

A kiedy dwa lata temu świętowali złote wesele, zaapelowali do rodziny o ofiarę na misję – zamiast prezentów... – Tego nauczyła nas synowa Urszula, która przy ślubie prosiła, by zamiast kwiatów ofiarować te pieniądze na dobry cel – tłumaczy.

### Na piechotę

Kiedy tylko organizowane były jakieś pielgrzymki dla młodzieży – zawsze zachęcali do nich dzieci. Starsi synowie sami organizowali pielgrzymki rowerowe. Jeszcze w latach 80., za namową syna Antoniego, rodzeństwo rozpoczęło piesze pielgrzymowanie do Częstochowy, jeszcze w ramach Pielgrzymki Warszawskiej. Chodzili też z Górci Klasztornej. Kiedy rozpoczęły się diecezjalne pielgrzymki piesze z Hałcnowa, dołączył do nich Józef Wawrzeczko, dziś dumny z sześciokrotnego uczestnictwa.

– Kiedyś trudno było na dłużej zostawić gospodarstwo, więc mama zwykle zostawała w domu, namawiając domowników do pielgrzymowania. Sobie pozostawiała tylko te krótsze wyjazdy, nocne czuwania. Dwa lata temu wreszcie postanowiła zaspokoić swoje wielkie pragnienie pieszej pielgrzymki na Jas-

Trzeba się modlić – przekonują Irena i Józef Wawrzeczkowie z Rudzicy

# Zmartwychwstania



le umiały. Dziś razem cieszą się z każdego ich osiągnięcia, z uwagą śledzą pracę misyjną obu synów na Madagaskarze.

## Dobre wychowanie

Czy ich dobrze wychowałam? – zastanawia się Irena Wawrzeczko. – To się okaże, kiedy umrę – jeśli synowie dadzą na Mszę za mnie, bo powiedzą, że mają dobrych mężów... Ja się modlę za moje synowe.

A synowe przyznają, że mężowie z Wawrzeczków są rzeczywiście zgodni, pracowici – i pobożni. I w następnym pokoleniu idzie rodzinna tradycja wiary, więzi z Bogiem.

– To przecież nic wielkiego, że dzieci jeżdżą z nami na rekolekcje. Kiedy są małe, rodzicom jest jeszcze łatwiej wybrać się wszędzie tam, gdzie pragną być – przekonują Anna i Maksymilian. Dominik miał niecały roczek, kiedy towarzyszył im w spotkaniu z papieżem Benedyktem XVI na krakowskich Błoniach, a jego 3-miesięczna siostrzyczka Zosia w tym czasie, kiedy on był z tatą na rekolekcjach w Brennej, wyjechała z mamą na rekolekcje Wspólnoty Chrystusa Zmartwychwstałego „Galilea” do Stryszawy.

Z kolei Urszula z Janem wspominają początki rodzinnego domu dziecka, kiedy mama dała im jedną radę: Pamiętajcie: w wychowaniu dzieci w równej mierze potrzebna jest modlitwa, miłość i praca. Oboje dziś cieszą się, gdy słyszą z jej ust pochwały dla swoich wychowawczych staran. Pielgrzymowanie oczywiście stało się jednym z elementów tego wychowania, a zwyczajnym składnikiem ich własnego zaangażowania – przynależność do Apostolstwa Dobrej Śmierci...

na Górę – okazało się że zdrowie już na taki wysiłek nie pozwala – tłumaczy Maksymilian. – Wybrała się z grupą hałcnowską, ale drugiego dnia z zalem musiała zrezygnować.

W ubiegłym roku jednak marzenie się spełniło: wraz z grupą pielgrzymkową z Czechowic-Dziedzic wraz z całą gromadą dzieci szedł syn Jan z żoną Urszulą – prowadzący w Janowicach rodzinny dom dziecka. Korzystając z ich opieki, dotarła wreszcie na własnych nogach na Jasną Górę.

– To było wielkie szczęście. A chciałam tę pielgrzymkę ofiarować za moje dzieci, żeby umiały dobrze żyć – mówi. – Bo nawet jeśli wszystko się dobrze układa, wciąż trzeba się dużo modlić. Trzeba dziękować i prosić.

Była dla dzieci surowa, ale sprawiedliwa. Zawsze miała wiele pracy i najwięcej wymagała od siebie. Z mężem dbali, by dzieci wie-

**Irena i Józef Wawrzeczkowie u celu upragnionej wspólnej pielgrzymki na Jasną Górę...**

## Sonda

### DAR PRAWDZIWY

Ks. kan. JAN GUSTYN,  
PROBOSZCZ PARAFII ŚW. JANA CHRZCICIELA  
W RUDZICY

– Jestem pełen uznania dla rodziny państwa Wawrzeczków, dla ich wieloletniego zaangażowania w Kościele – bo przecież obok apostołstwa to także Koło Misyjne, róże różańcowe, czy Akcja Katolicka, w której udziela się jeden z synów. To rodzina o bardzo głębokiej wierze i prawdziwej pobożności – prostej, ale pięknej. To wiara autentyczna, nie jakieś fasadowe działanie, gesty na pokaz, dla chwały u ludzi. To, co robią, bez szukania jakiegokolwiek rozgłosu, czynią z przekonania: bo chcą służyć Panu Bogu. Z tej rodziny wyszło dwóch kapłanów-misjonarzy. Na pewno swoimi dokonaniem rodzina Wawrzeczków wpisuje się w historię rudzickiej parafii.



LIDIA GREŃ-WAJDZIK,  
DIECEZJALNA ZELATORKA ADŚ

– Myślę, że przykład rodziny Wawrzeczków z Rudzicy jest bardzo dobrym dopełnieniem tej wspaniałej refleksji na temat dobrego życia, jaką podjęliśmy tym razem pod przewodnictwem o. Romana Siatki z Górki Klasztornej. Wraz z nim przeżyaliśmy duchowe spotkanie z bohaterami pięknych obrazów. Wraz z rodziną Wawrzeczków możemy odkrywać, jak zwykłe życie można wypełnić bogatą treścią i ofiarować Bogu. To wspaniali ludzie, którzy rzeczywiście umieją żyć modlitwą, poświęcać na nią zawsze wiele czasu, choć przecież obowiązków im nigdy nie brakowało. Ale też zwraca uwagę ta rodzina gorliwość, sumienny udział w rekolekcjach. Rodzice nauczyli tej modlitwy swoje dzieci i w ten sposób obdarowali ich najlepszym darem. Otworzyli przed nimi drogę dobrego życia i nadzieję na dobrą śmierć.



## APOSTOŁOWIE NADZIEI



Jako wierzący myślę, że nie może być innej śmierci, jak dobra. Taką śmiercią umierał Jan Paweł II. Odchodząc z tego świata, pokazał, że jeżeli żyjąc, spoglądamy dalej, to przekraczamy tylko pewną granicę. Dopiero w perspektywie wiary śmierć pokazuje nam nowy horyzont: dom Jezusa i Jego Ojca. Dlatego mówiąc o śmierci, nie mam powodów do smutku...

W przekroczeniu tego progu pomaga dojrzałość wiary, o którą troszczymy się przez całe życie. Apostolstwo Dobrej Śmierci bywa też nazywane Apostolstwem Nadziei. Jeśli ktoś radośnie otwiera się na życie, dojrzewa, zakłada rodzinę, ma dzieci, będzie też pogodnie żył na starość...

**KS. ROMAN SIATKA MSF**  
rekolekjonista

Krótki film o... „chodzeniu po wodzie”

# Rewolucja 2107 ze Zmartwychwstałym

„Czy w Twojej ładzie jest silnik?” – takie pytanie pojawiło się w sondzie na internetowej stronie studenckiej grupy bielskiej Wspólnoty Przymierza. Na pytanie odpowiadają ci, którzy już widzieli film „Rewolucja 2107”.

„Tak”, „nie”, „chyba nie”, „boję się sprawdzić” – to cztery możliwości, jakie mają do wyboru głoszący w sondzie. By odpowiedzieć, trzeba obejrzeć film Zespołu Filmowego „Firanka”, zatytułowany: „Rewolucja 2107”.

## Nie ma silnika

Najazd kamery na czerwona ładę. Rockowa muzyka. Noga właściciela wylania się z pojazdu. Zielony dres znanej firmy, kaszkieta na głowie, okulary przeciwsłoneczne. Mało zaangażowanym głosem mówi:

– Cześć. Witam was. To jest mój samochód – łada 2107. Rocznik 1988.

Nasz bohater mozolnie pcha ładę: – A co w tym aucie jest takiego wyjątkowego? Bo ja wiem...? Nie ma silnika... – A skąd wiesz? – pyta głos zza kadru. – Nie no... Na pewno nie ma... – A sprawdzałeś? – W sumie nie...

To pierwsze sceny z „Rewolucji 2107”, którą burzliwie oklaskiwali obecni w Bielsku-Białej Aleksandrowicach na czuwaniu



ZDJĘCIA ANNA ADAMIEC

młodzieży „Chodzenie po wodzie”. Czuwanie odbyło się w ramach VI Tygodnia z Ewangelią. Piętnastominutowy film łada dzień będzie można zobaczyć na internetowej stronie studentów: [www.sens.przymierze.info](http://www.sens.przymierze.info)

**Film kręciliśmy „prawie profesjonalnie” – śmieje się Wojtek Solecki**

Z pomocą przychodzi mu krasnoludek i jego zaczarowany ołówek. Konstruuje jeepa-amfibię. Jednak jazda po wodzie nie trwa długo.

To, co ofiarował krasnoludek, zatonoło. Bo chodzić po wodzie można tylko dzięki zapatrzeniu w Chrystusa.

## Dobrze jest, jak jest?

Bohater nie chce sprawdzić czy w samochodzie jest silnik. Mówi: „Naprawdę – dobrze jest, jak jest”. Prezentuje jak świetnie się zjeżdża z górki. Wprawdzie problem pojawia się, gdy trzeba pchać auto pod górę, ale i tak dobrze jest, jak jest... Ma kluczyk, kiedyś próbował go odpalić, ale próba była nieudana. Później już nie próbował.

Kolejna scena: siedzi na schodach i walczy z myślami, czy nie powinien jednak sprawdzić. Siada obok niego człowiek: „Sie ma ziomie!” – woła i odradza zmieniać dotychczasowy stan rzeczy. To diabeł. Pojawia się i druga zjawa – anioł. Coś mówi do bohatera, ale nie słyszymy, bo narrator kaszle. Anioł pokazuje na niebo i krzyż.

W końcu bohater podejmuje decyzję. Otwiera klapę i... silnik jest! Odpala i odjeżdża z piśkiem opon. Ale to nie koniec filmu. Bohater chce zrobić coś, by łada była wyjątkowa – żeby jeździła po wodzie...

**Maciek Płochocki i jego łada 2107**

## Iść po wodzie

Film wymyślił Wojtek Solecki, student medycyny. Maciek Płochocki i jego łada 2107 zostali głównymi bohaterami, a w pozostałych rolach zagrali Ania Adamiec i Marek Wolas. Za kamerą oprócz Wojtka stanęła także Ania Duś. Autorem animacji i grafik, które pojawiają się w filmie jest Grzegorz Gryś.

– Kiedyś poszliśmy na pizzę i omawialiśmy program nocy czuwania – opowiada Woj-

tek. – Kiedy już się rozjeżdżaliśmy, zadzwonił Maciek, że auto nie chce odpalić i żebyśmy wrócili go popchać. Wtedy mi zaświtała myśl, żeby nakręcić film o człowieku, który nie wierzył, że w jego samochodzie jest silnik.

Pożyczyli dwie kamery i – by „prawie profesjonalnie” prowadzić kamerę – zmodyfikowali chodzik dla osoby niepełnosprawnej.

– Dialogi powstawały spontaniczne – mówi Wojtek. – Jako kolejny pomysł pojawił się internetowy filmik o samochodziku jeżdżącym po wodzie. Chcieliśmy to wykorzystać w związku z tematem czuwania. Zastanawialiśmy się, jak to połączyć. Z pomocą przyszedł nam Grzesiek. To on wymyślił wszystkie rysunki i krasnoludka. Kiedy robiliśmy ten film, modliliśmy się, szukając właściwych środków. Nie chcieliśmy podawać „kawy na łąwę”. Postanowiliśmy zostawić duże pole do interpretacji – co mówi anioł, co symbolizuje łada, silnik, odwiedzone miejsca, strach przed awarią auta... Stąd wyprowadziliśmy temat spotkania – „Chodzenie po wodzie”. Tylko wtedy, kiedy jesteśmy wpatrzni w Jezusa, możemy, jak Piotr, iść po wodzie. Inaczej – utoniemy.

A żeby odpowiedzieć na powyższe pytania – trzeba obejrzeć internetowy film!

**URSZULA ROGÓLSKA**

## GRUPA STUDENCKA SENS

Czym jest SENS? Słowa Ewangelii Naszym Sensem, Słowo Ewangelii Niesione Studentom – tłumaczą studenci z bielskiej Wspólnoty Przymierza. Tworzą grupę osób, których pragnieniem jest życie poddane Jezusowi poprzez uznanie Go jako osobistego Pana i Zbawiciela. To pragnienie zjednoczyło ich i nadało sens powstaniu w 2004 r. grupy. Za swoją misję przyjęli trzy filary: radykalizm – odrzucenie zła, przyjęcie krzyża i akceptacja swojej grzeszności, świadectwo życia; budowanie wspólnoty uczniów – wspólna modlitwa, otwarcie na Ducha Świętego oraz dojrzałość – emocjonalna, wybór powołania, służba innym. Spotykają się co drugą sobotę w bielskiej „Arce” (ul. Krasińskiego 17) o 18.00.

Ewangelizacyjne spotkania w Kozach

# Zbawiciel jest z nami!

– Uczeń Jezusa musi bardzo mocno doświadczyć obecności Zmartwychwstałego, by się nie bał głoszenia wiary – podkreśla ks. Przemysław Sawa i dodaje:  
– To Jezus łączy nas w Kościele.

Takim spotkaniem uczniów Jezusa okazały się rekolekcje ewangelizacyjne, które członkowie Diecezjalnej Szkoły Nowej Ewangelizacji poprowadzili w parafii Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Kozach. Były Msze święte, nauczania, świadectwa, spotkania modlitewne, uwielbienie Boga pieśnią, inscenizacje, obrazy, była też prowadzona przez ewangelizatorów modlitwa i rozmowa w domach parafian.

Dla części ewangelizatorów to było pierwsze takie doświadczenie.

– Kiedyś nie wyobrażałam sobie, że będę umiała mówić o Jezusie. Teraz odczuwam taką radość z dzielenia się tym, czego On dokonał w moim życiu – i nie mogę nie świadczyć o Nim... – przyznaje Ania.

W domach rozmawiali o Bogu i modlili się z rodzina-



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

mi. – Widać było, że ta modlitwa poruszała. Przez modlitwę Pan Bóg działał w sercach nawet tych osób, które mówiły o codziennych trudnościach w nawiązaniu relacji z Nim – mówi Kasia.

– Modliliśmy się w intencji tej ewangelizacji od kilku tygodni. Cieszę się, że parafianie dobrze przyjęli ewangelizatorów, zwłaszcza w nowej dla nich sytuacji, jaką były spotkania w domach. Już pierwszego dnia widać było odpowiedź: wielu parafian było gotowych

**Uczniowie Jezusa – w wypełnionej po brzegi świątyni**

do spowiedzi, nie brakowało też chętnych, którzy podjęli modlitwę w intencji ewangelizatorów – mówi proboszcz ks. prał.

Emil Dyrda.

– Jestem zbudowana postawą ewangelizatorów, ich zaangażowaniem, wzajemną serdecznością. A kiedy patrzę na ożywienie, jakie wywołali w parafii, jestem przekonana, że warto było! – dodaje Danuta Kliś.

Jak podkreśla Anna Gałuszka, odwiedziły ewangelizato-

rów, wspólna modlitwa – to wielkie przeżycie i wspaniałe świadectwo. Ono budziło tęsknotę za życiem, w którym na pierwszym miejscu jest Bóg... – To było ważne dla nas wszystkich – potwierdza Stanisława Sztefko.

– Bardzo się ucieszyłam, że nasz ksiądz proboszcz odważnie podjął się przyjęcia takiej grupy – bo to jednak rewolucja dla naszych przyzwyczajeń. Jestem też pełna uznania dla parafian, że tak odpowiedzieli, przyjmując tę formę ożywienia wiary – mówi Teresa Nowak. – Każdy jest teraz pełny życia, pełny Jezusa.

– To niezwykle i poruszające! Dosłownie widać było Ducha Świętego, który wstępuje w osoby, i wierzymy, że każdy wypełniony Nim, będzie czerpał z tego w codziennym życiu – przyznają Renata i Piotr Kociołkowie.

– Sposób prowadzenia tych rekolekcji, przedstawione sceny, plakaty, obrazy, modlitwy spontaniczne – otwierały serca wiernych na Boga, aby Go wybrać jako Pana naszego życia – podkreśla Urszula Skoczylas.

MB

## Zaproszenie

### DLA KATECHETÓW

Wiosenne Dni Skupienia dla katechetów będą miały charakter warsztatów poświęconych zagrożeniom związanym z narkomanią wśród dzieci i młodzieży. Warsztaty, prowadzone m.in. przez nadkomisarza Romana Walusia i księdza Józefa Walusiaka, odbędą się: w Pogórze – 14 KWIETNIA w kościele Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski i w Bielsku-Białej – 21 KWIETNIA w budynku kurii diecezjalnej. Katecheci z dekanatów Żywiecczyzny, którzy mają przewidziany dzień skupienia w Żywcu 28 kwietnia, proszeni są o udział w warsztatach w jednym z wyżej wymienionych miejsc.

## Pożycz sobie i swoim bliskim w święta!

### Pożyczka Wielkanocna:

- bez poręczenia
- do 20.000 zł
- rata już od 26,43 zł

OPOLSKA  
**SKOK**

www.oskok.pl • Infolinia: 0 801 311 011

Oddziały Opolskiej SKOK:

Bielsko-Biała: ul. Warszawska 2, 033 822-64-53 /budynek PKP/  
Czechowice-Dziedzice: Plac Wolności 3a, 032 719-84-53 /budynek PKP/  
Cieszyn: ul. Bielska 8, 033 858-24-51



Rezerwa roczna stopa procentowa dla kwoty dwadzieścia tysięcy złotych na okres sześćdziesięciu dni wynosi dwadzieścia procent. Orientacyjny, dawe setne procenta.

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Ratownictwo Dziecięce w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Jaworzynce

# Niech wygrywa życie

Jeśli w okolicach Jaworzynki spotkacie w tym roku dzieci w podkoszulkach z nadrukiem zielonego krzyża, możecie być pewni – spotkaliście małego ratownika, który codziennie wkłada dużo wysiłku, by ocalić życie kogoś jeszcze młodszego od niego.

Ratowniczki z szóstej „a” w Szkole Podstawowej w Jaworzynce: Justyna Łabaj, Paulina Kajzar, Justyna Wawrzacz, Aneta Heczko, Basia Kajzar i Aneta Jałowiczor dumnie prezentują podkoszulki, które wręczył im katecheta, ks. Maciej Kornecki. Na koszulce – krzyż i napis: „Ratownictwo Dziecięce – Jaworzynka. Przyłącz się do grupy ratujących życie”.

– Jak sama nazwa wskazuje, ratujemy dzieci – wyjaśniają. – Codziennie, przez dziewięć miesięcy, omawiamy dziesiątek Różańca w intencji nienarodzonego dziecka. Możemy też ofiarować za nie jakieś wyrzeczenie. To się nazywa duchowa adopcja dziecka poczętego. To dziecko zna tylko Pan Bóg. Ale modlimy się za nie, bo jego mama boi się je urodzić z różnych powodów. Trzeba coś zrobić, żeby je uratować, żeby mama nie poddała się aborcji. Wiemy, co to jest – rozmawialiśmy o tym z księdzem – to zabicie dziecka. Mamy nadzieję, że my uratujemy te dzieci.

## Wszyscy ratownicy

Ks. Maciej Kornecki należy do Grupy Ratownictwa Drogowego przy PCK w Bielsku-Białej, która dyżuruje podczas najróżniejszych imprez plenerowych, gdzie trzeba służyć pierwszą pomocą medyczną. Od 2003 r. jest też wikarym w parafii Świętych Aposto-



URSZULA ROGÓLSKA

łów Piotra i Pawła w Jaworzynce i katechetą.

Ks. Kornecki, jak i ks. kan. Jerzy Palarczyk, proboszcz parafii w Jaworzynce, także włączyli się modlitwą duchowej adopcji.

– Przyrzeczenia duchowej adopcji dziecka poczętego po raz pierwszy nasi parafianie składali w roku 2000. Wtedy do dzieła tego włączyło się 157 osób – mówi ks. kan. Jerzy Palarczyk. – A w 2006 – 216 osób, a w tym roku – 268 osób. Modlitwę w tej intencji podejmuje także 360 osób należących do róż Żywego Różańca. Co roku nasza parafia, licząca niewiele ponad dwa tysiące wiernych, stara się więc uratować ponad sześćset dzieci!

W gronie 268 osób, które w tym roku podjęły się duchowej adopcji, jest grupa chorych, których do modlitwy zachętili księża w czasie odwiedzin z posługą sakramentalną, oraz aż 71 uczniów szkoły podstawowej i 30 gimnazjalistów ze szkoły w Istebnej. O duchowej adopcji dowiedzieli się od katechetów – ks. Macieja i Barbary Michałek.

– Taka modlitwa to nic trudnego. To tylko kilka minut. A modlą się u nas w domu też mama, tata, babcia czy rodzeństwo, to i nam wszystkim łatwiej pa-

**Mali ratownicy z Jaworzynki ze swoim katechetą ks. Maciejem Korneckim**

miętać o przyrzeczeniu – mówią mali mieszkańcy Jaworzynki.

## Ta koszulka

– Nie jest tak, że dzieci nie wiedzą, czym jest aborcja. Dużo się o tym mówi w mediach – nie omija to ich uwagi i jakoś musimy też ten temat podejmować, kiedy pytają – mówi Barbara Michałek. – Oczywiście, dzieci z najmłodszych klas inaczej zachęcamy do modlitwy w tej intencji niż dzieci starsze.

Katecheci spotykają się z wielką życzliwością dyrektor szkoły podstawowej Grażyny Przybyły dla tej sprawy. Dzięki niej dzieci mogą wspólnie w jednej ze szkolnych sal uczestniczyć w uroczystości rozpoczęcia dzieła duchowej adopcji.

Niespodzianką dla wszystkich dzieci, które przyrzekły zostać ratownikami w tym roku, były specjalne koszulki, przygotowane przez katechetów.

– Może się zdarzyć, że teraz ktoś nas zobaczy na drodze w tej koszulce i zapyta, jak ratujemy to życie. I każdy będzie musiał odpowiedzieć. Może wtedy uda się uratować jeszcze więcej dzieci – podkreślają siostrzoklasistki.

**URSZULA ROGÓLSKA**

## W MOJEJ OPINII

KS. KAN. JERZY PALARCZYK, PROBOSZCZ PARAFII W JAWORZYNCE

– Życie jest największym darem Bożym i skarbem człowieka. Zmartwychwstanie



Jezusa, wielki triumf życia nad śmiercią, zobowiązuje nas, ochrzczonych, do podejmowania dzieł, które życiu służą. Godność i nienaruszalność życia ludzkiego wynika z prawa naturalnego, co było zawsze przedmiotem nauczania Kościoła i o czym wielokrotnie przypominał sługa Boży papież Jan Paweł II.

My tu, w Jaworzynce, w swoim środowisku, podejmujemy się apostołstwa w obronie życia przede wszystkim przez duchową adopcję dziecka poczętego. Cieszę się bardzo, że w pozyskiwanie nowych zwolenników duchowej adopcji zaangażowali się także i w tym roku katecheci i ks. Maciej Kornecki i pani Barbara Michałek. Także w szkołach będą się modlić, aby wszystkie poczęte dzieci doczekały się swoich narodzin i ujrzały ten piękny świat.

W tym duchu są też prowadzone przy parafii spotkania duszpastersko-formacyjne dla młodzieży ponadgimnazjalnej. Tematem wiodącym podczas spotkań z narzeczonymi jest zawsze godność i nienaruszalność życia ludzkiego, aby dar życia uważano za największą łaskę Ojca wszelkiego życia i najcenniejszy skarb narodu.